

Polisy coraz częściej grają rolę w sprawach sądowych

USŁUGI PRAWNICZE | Ubezpieczenie zmniejsza ryzyko procesu. Ale wobec ulotek rozdawanych na ulicach czy przed sądami powinniśmy zachować ostrożność

MARK DOMAGALSKI

Oto jedna z takich ulotek kolportowanych w Warszawie: „V... - kancelaria prawna. Drogi kochany Kliencie!!! Zdobyćcie środków na wynajęcie adwokata w dzisiejszych czasach jest dużym problemem. W tym celu nasi adwokaci i radcy wprowadzili ratalny system płatności. W naszej kancelarii możesz ubezpieczyć swoje pieniądze na wypadek przegranej sprawy. Zapraszamy”.

Z trudem uzyskaliśmy wyjaśnienia w tej kancelarii: okazało się, że nie chodzi o polisę, ale o umowę z klientem, że jeśli przegra, to prawnik nie weźmie od niego honorarium (dodajmy jednak, że honorarium to niejedyny wydatek, są jeszcze opłaty sądowe, koszty biegłego itp.). W innej kancelarii odsyłano nas do prawnika, który „aktualnie” nie jest uchwytany.

Nieuczciwa konkurencja

- Oferowanie klientom dogodnych warunków płatności jest godne pochwały. **Oferowanie jednak ubezpieczenia - czy to kwot roszczenia, czy tylko wynagrodzeń adwokackich - w razie niepowodzenia w sądzie wykracza poza świadczenie pomocy prawnej** - wskazuje Andrzej Michałowski, wiceprezes Naczelnej Rady Adwokackiej. - Usługa taka nie może być oferowana przez adwokata także

dlatego, że w gruncie rzeczy skłaniałaby do nieufności wobec niego. W świadczeniu pomocy prawnej liczy się profesjonalizm i zaufanie ze strony klienta, a gadżety w rodzaju ubezpieczenia od przegranej oferowane przez prawnika nie stanowią o przewadze konkurencyjnej. Wręcz przeciwnie, są raczej wyrazem bezsilności - tłumaczy.

Podobnie uważa adwokat Maciej Ślusarek. - Żadna szanująca się kancelaria nie zajmuje się działalnością ubezpieczeniową. Pomijam już fakt, że na prowadzenie tego rodzaju działalności trzeba mieć stosowne zgody. Od strony norm etycznych taka reklama i działalność nie przystoją adwokatom czy radcom.

Mec. Ewa Krasowska, rzecznik dyscyplinarny adwokatury, powiedziała „Rzeczpospolitej”, że już tylko za kolportowanie ulotek adwokat byłby pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej (były zresztą takie sprawy), a tym bardziej za jakiejś formy ubezpieczenia.

Ubezpieczenia ochrony prawnej

Na rynku usług ubezpieczeniowych są jednak zupełnie legalne polisy ochrony prawnej - bądź jako odrębne ubezpieczenie, bądź część ubezpieczeń dotyczących różnego rodzaju ryzyka, np. łączone z OC.

• OPINIA

Jerzy Naumann

prezes Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury



MAGDA STAROWIEJSKA

Działalność taka jak kancelarii V. jest przejawem nieuczciwej konkurencji. Każdy adwokat „współpracujący” z tego rodzaju podmiotem dopuszcza się poważnego naruszenia zasad wykonywania zawodu, które zakazują korzystania z pośredników

DAS - Towarzystwo Ubezpieczeń Ochrony Prawnej SA wręcz specjalizuje się w nich. Roczny koszt kompleksowej polisy dla osób prywatnych „Ochrona prawna rodziny” to 684 zł, a suma ubezpieczenia na każdy wypadek - to 30 tys. zł. - Oplacamy z polisy koszty sądowe: wpis, koszty biegłych i świadków, koszty dojazdu na rozprawę, honorarium radcy lub adwokata - wskazuje Agnieszka Janowicz, szef marketingu w tym towarzystwie.

DAS nie stosuje limitu honorarium, bo sprawa sprawie nie jest równa, ale przed zaangażowaniem konkretnego prawnika musi się na niego zgodzić. Chodzi o to, by nie były angażowane bez potrzeby gwiazdy adwokackie, które są zbyt drogie. - Nie stać nas, by każdemu klientowi zapewnić możliwość

DLA „RZ”

w pozyskiwaniu spraw. Ściganie takiej pokątnej działalności leży w kompetencji rzecznika dyscyplinarnego. Rzeczywisty problem to nie problem adwokatury, lecz naiwnych, padających ofiarą rozmaitych hochsztaplerskich praktyk. Ponieważ zjemy w czasach poważnego zamętu, jeśli chodzi o obszar pomocy prawnej, musi upłynąć sporo czasu, aż liczba poszkodowanych osiągnie taki poziom, że powie wszem i wobec, iż w razie choroby lepiej iść do lekarza niż do reklamującego się znachora.

obsługi przez najdroższych prawników - mówi Janowicz.

- Często ubezpieczyciele zastrzegają, że opłacają pomoc prawną wyłącznie w sprawach prowadzonych na ich zlecenie lub za ich zgodą, co grozić może uruchamianiem ochrony prawnej wyłącznie wówczas, gdy służy ona interesom zakładu ubezpieczeń - wskazuje dr Marcin Orlicki z Uniwersytetu Adama Mickiewicza. - **Groźne dla poszkodowanych może się też okazać ustalanie wspólnej sumy gwarancyjnej dla OC i ochrony prawnej. Wtedy droga pomoc prawna może prowadzić do znaczącego uszczuplenia odpowiedzialności wobec samego poszkodowanego.** ■

@ masz pytanie, wyślij e-mail do autora
m.domagalski@rp.pl